

Cooper: prawdziwy kryzys jeszcze przed nami

Europa w cieniu wirusa

Kultura Liberalna zadała panelistom poprzednich edycji konferencji „Pękające granice, rosnące mury” kilka pytań dotyczących przyszłości integracji europejskiej w obliczu pandemii koronawirusa. Poniżej publikujemy odpowiedzi Roberta Coopera.



Kultura Liberalna: Jaki wpływ różnorodne odpowiedzi rządów na pandemię koronawirusa wywrą na Unię Europejską krótko i długoterminowo?

Robert Cooper: Ochrona zdrowia leży w kompetencji państw narodowych – wpływ Unii na stan służby zdrowia w państwach członkowskich nie jest bezpośredni. W tej sytuacji rządy poszczególnych państw nie mogą winić Unii i przerzucać na nią odpowiedzialności. UE jest jednak ważna, jeśli chodzi o politykę gospodarczą, szczególnie w strefie euro.

W swojej odpowiedzi na kryzys pandemii koronawirusa, wiele państw – możliwe nawet, że większość z nich – dopuściła się łamania prawa europejskiego. Część zablokowała import i eksport wyposażenia medycznego, w szczególności środków ochrony osobistej, których w pewnym momencie zaczęło brakować. Państwa wprowadziły również ograniczenia dotyczące swobodnego przepływu osób. Zazwyczaj takie działania spowodowałyby podjęcie kroków prawnych lub przynajmniej groźbę podjęcia takich kroków w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W tym momencie możemy z dużym przekonaniem powiedzieć, że nie czeka nas nic takiego.

To dowód na suwerenność krajów członkowskich. Suwerenny jest ten, kto ustanawia prawo, ale też ten, kto w sytuacji kryzysu może je łamać. W przeszłości suwerenność kojarzona była z siłą militarną – a to, że dzisiaj korzystanie z suwerennej władzy jest koniecznością w sytuacji kryzysu zdrowotnego, jest symboliczne dla europejskiego pokoju.

Państwa członkowskie podejmowały działania na szczeblu narodowym, ponieważ tego oczekiwali ich obywatele. Konsultacje i współpraca powinny mieć miejsce, ale zasadniczo odpowiedzialność powinna spoczywać na poszczególnych państwach członkowskich.

Jakie konsekwencje może mieć dla UE druga fala pandemii covid-19?

Nawet jeśli „fala” jest dobrym słowem na opisanie tego, jak rozwija się ta pandemia, jej wpływ będziemy mogli ocenić dopiero z perspektywy czasu. Możliwe, iż okaże się, że wirus działa w sposób zbliżony do leśnego pożaru. Najpierw pochłania wszystko na swojej drodze, potem powraca w formie lokalnych ognisk, w miejscach, gdzie popiół nie zdążył jeszcze ostygnąć.

Czy w kryzysie istnieje miejsce na europejską demokrację, czy może to po prostu luksus, na który nie możemy sobie pozwolić?

Jedyne, co możemy powiedzieć z pewnością, to, że populiści okazali się nieskuteczni. Trump, Bolsonaro, Putin, Modi i Johnson – wszyscy ponieśli porażkę w obliczu covid-19. Tajwan odniósł sukces, działając otwarcie i demokratycznie. Nie wiemy, co tak naprawdę stało się w Chinach. Białoruś też nie poradziła sobie z kryzysem. Najlepszy rząd to taki, który posiada zaufanie obywateli. Dobrze zarządzane demokracje – takie jak Nowa Zelandia, Finlandia, Niemcy – są najlepiej wyposażone, aby zarządzać podobnymi kryzysami.

Jaką rolę Europa może – i powinna – odegrać w walce z kryzysem ekonomicznym związanym z pandemią?

To, czego powinna podjąć się Unia, to umożliwienie poszczególnym państwom porównywania swoich działań i wspólnej nauki z doświadczeń innych. Najlepiej, żeby to stało się możliwe, kiedy skończy się pandemia. To może być dopiero za rok czy dwa lata, dziś nie wiemy kiedy – wciąż przecież zbieramy dane na ten temat. Narzuca się nam wiele pytań: Czy zgony liczone są wszędzie tak samo? Dlaczego w Niemczech liczba zgonów jest tak niska? Jak Włochom, którzy początkowo zostali dotknięci przez pandemię najpoważniej, udało się tak skutecznie obniżyć liczbę zakażeń? Odpowiedzi pojawią się na poziomie narodowym, ale wszyscy będziemy mogli z nich korzystać.

Nadchodzi globalny kryzys ekonomiczny na skalę, jakiej dotąd nie doświadczyliśmy. Działania podjęte przez Unię opierają się na połączeniu ostrożności i kreatywności. Zresztą, właśnie w taki sposób zwykle osiągany jest konsensus w UE. Niestety, obawiam się, że prawdziwy kryzys jeszcze przed nami.

Robert Cooper - jest brytyjskim dyplomatą i doradcą. Do Foreign and Commonwealth Office dołączył w 1970 r. Od tego czasu pracował w różnych ambasadach brytyjskich za granicą, a od połowy 2002 r. działał w strukturach Unii Europejskiej. Cooper pełnił funkcję doradcy Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych i specjalnego doradcy w Komisji Europejskiej. Był także dyrektorem generalnym ds. Politycznych i wojskowych Rady Ministrów UE oraz byłym głównym doradcą ds. Polityki zagranicznej premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira. Jest

Visiting Senior Fellow w LSE IDEAS. W 2004 roku Cooper zdobył nagrodę Orwella za książkę "Łamanie narodów".